..umer dzisiejszy składa się z 8 stron.

№ 295

…ena numeru 14 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Odnoszenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXVII r. istnienia

Redakcja i Adm. w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28
Redaktor przyjmuje od 5—6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI

Poniedziałek, dnia 27 października 1924 r.

Sporty zimowe w Australii we wrześniu.

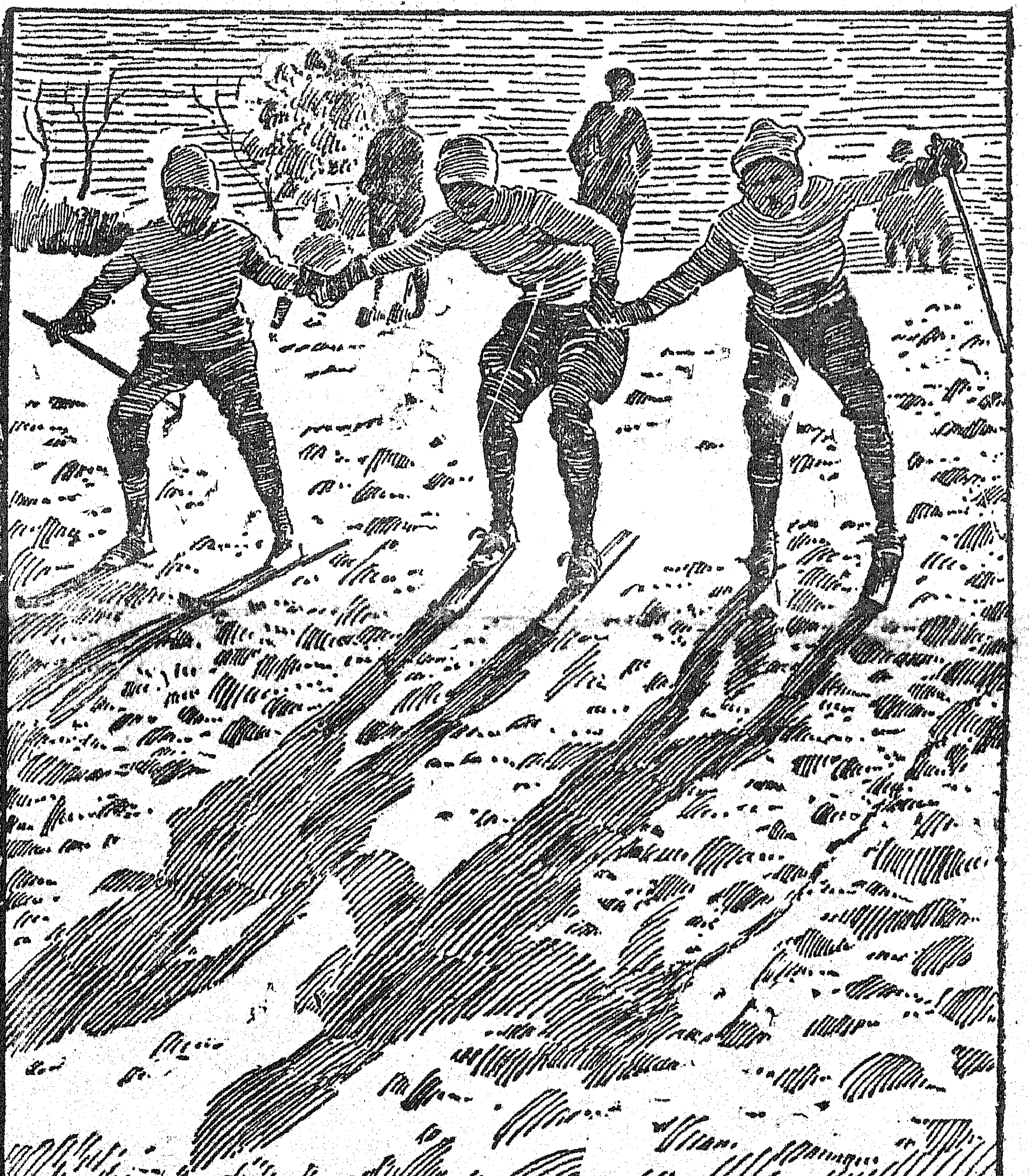

Najmilszą rozrywką dla młodzieży w Sydney w Australii jest w miesiącu sierpniu i wrześniu jazda na nartach. Nieopodal miasta jest góra nazwana ku czci naszego wielkiego bohatera „Kościuszko" i właśnie góra Kościuszko jest doskonałym terenem dla popisów narciarzy.

Drożyzna produkcji.

Żądania podwyższenia ceny cukru niemal w dwójnasób z którem wystąpił przemysł cukrowniczy jest zjawiskiem bardzo znamiennem. Przemysł ten znajdował się w położeniu korzystniejszem od ogółu przedsiębiorstw fabrycznych w Polsce. Miał zapewniony rynek zbytu zagranicą i potrafił nawet otrzymać kredyt zagranicznych instytucyj finansowych, co jest rzeczą wyjątkową. Domagał się od rządu zwolnienia jak największej ilości cukru na wywóz.

Tymczasem teraz, pisze „Kurjer Poznański", że konjunktura światowa każe przewidywać spadek cen cukru na rynkach obcych, cukrownicy, powołując się na ciężki stan przemysłu, dążą do nadzwyczajnego podniesienia ceny na rynku wewnętrznym. Sami wykazują, że spożycie cukru w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie spadło, co jest dowodem zubożenia społeczeństwa. Oczywiście, gdyby żądaniu ich stało się zadość, spożycie jeszcze więcejby zmalało. Należałoby przeto wzmóc wywóz zagraniczny, tem bardziej, że wobec powiększenia obszaru planta buraków, produkcja kampanji tegorocznej przewyższy wytwórczość zeszłoroczną. Ale jak umożliwić wywóz, skoro ceny światowe cukru są niższe daleko od krajowych i — jak twierdzą zainteresowani — nie pokrywają kosztów wytwórczości? Znaleziono na to sposób prosty — zmusić konsumentów krajowych do pokrycia strat, ponoszonych jakoby na eksporcie.

Jeżeli twierdzenia przemysłu cukrowniczego o kosztach produkcji są zgodne z rzeczywistością położenie gospodarcze jekt bardzo groźne. Przemysł, który posługuje się surowcem krajowym, który zatrudnia tanie siły robocze, posiada słowem wszelkie warunki do rozwoju eskportu w stopniu większym, niż inne gałęzie przemysłu, nie jest zdolny do współzawodnictwa na rynkach obcych. Sytuacja, powtarzamy, jest groźna, przedewszystkiem dlatego, że dowodzi, iż koła kierujące przemysłem, nadal chcą iść po linji najmniejszego oporu, gdyż ich psychologja nie zdołała się przystosować do nowych warunków.

W chwili, gdy widmo konkurencji niemieckiej nabiera na rynku krajowym kształtów bardzo realnych, przemysł nie potrafi się zdobyć na odpowiednia wysiłki. Widzi tylko dwie drogi wyjścia — podniesienie cen wewnętrznych albo obniżenie zarobków robotniczych. Jedna i druga droga prowadzi do skurczenia i tak niesłychanie mało pojemnego spożycia wewnętrznego, czyli zwraca się przeciwko przyszłości przemysłu. Przemysł, który nie opiera się na rynku wewnętrznym, na masowem spożyciu krajowem, nie może wyzyskać swej siły produkcyjnej, a więc pracować tanio, i nie może wskutek tego liczyć na zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych.

Nietylko przemysł cukrowniczy w Polsce, ale i przeważająca część całego wielkiego przemysłu reguluje ceny produkcji w drodze porozumienia, tworzy w sposób mniej lub więcej jawny syndykaty i kartele. Te związki wszakże nie mają na ogół cech dodatnich,, nie wypływają na racjonalność produkcji, na zmniejszenie kosztów administracyjno - handlowych, lecz mają tendencję do utrzymania wysokich cen krajowych, na czem opierają widoki eksportu zagranicznego.

Niewątpliwie bardzo wysoka stopa kredytowa jest jedną z przyczyn drożyzny produkcji. Ale ona bynajmniej nie tłómaczy całkowicie stanu, którego jesteśmy świadkami. Panuje jeszcze wciąż kalkulacja z epoki inflacyjnej, nie zdawania sobie sprawy, że tani produkt rozszerza rynek zbytu. W dziedzinie administracji przedsiębiorstw nie nastąpiła przeważnie jeszcze reforma w kierunku zmniejszenia jej kosztów. Przedewszystkiem zaś nie nastąpiła reorganizacja metod pracy. Wynagrodzenie robotników jest z nielicznemi wyjątkami skromne i redukcja zarobków jest niewskazana zarówno ze względów społecznych, jak i ogólno-gospodarczych, masy robotnicze są bowiem nietylko producentami, lecz i konsumentami. Natomiast występuje nagląca konieczność powiększenia wydajności pracy. Akcja celowa i konsekwentna w tym kierunku nie jest prowadzona.

I znowu w tym wypadku podnosi się na ogół tylko jeden nie najbardziej istotny postulat — przedłużenia dnia pracy, które może zastąpić praca intensywniejsza. Trzeba wszędzie, gdzie można, przejść do pracy akordowej, premjowej, wogóle do innej metody wynagradzania za pracę oraz do zmodernizowania samej organizacji metod pracy. W tej sprawie przemysłowcy znajdą poparcie opinji społecznej. Sami robotnicy zrozumieją korzyści tej zmiany, jeżeli powiększy ona, a nie obniży ich zarobki. Przecież jest rzeczą dla każdego jasną, że wynagrodzenie robotników zależy od wartości wytwarzanych dóbr. Nominalnie wysokie zarobki robotnika, którego praca jest mało wydajną, niweczone są przez to, że jako spożywca płaci on za wysokie ceny za towary, wyt…

rzane w innych gałęziach produkcji.

Tolerowanie wysokich cen krajowych zwłaszcza w społeczeństwie zubożałem, byłoby polityką samobójczą. Dla stosunkowo młodego i słabego przemysłu naszego potrzebna jest wprawdzie ochrona celna. Ale nie może ona przeradzać się w stwarzanie atmosfery cieplarnianej, usypiającej energję i nie zachęcającej do postępu technicznego i organizacyjnego. Zbyt wysokie barjery celne uniemożliwiają współzawodnictwo wytwórczości obcej i muszą powodować zastój techniczny oraz podcinają zdolność do eksportu. Zapewniając monopol przemysłowcom krajowym, godzą w rezultacie w szerokie masy spożywców. Rząd przeto nie powinien iść w kierunku niejednokrotnie wysuwanych żądań ustanawiania zbyt wygórowanych ceł. W przeciwnym razie sztucznie podtrzymuje się drogo produkujące, technicznie zacofane, nieumiejętnie prowadzone zakłady przemysłowe. W normalnych warunkach takie przedsiębiorstwa we współzawodnictwie z przedsiębiorstwami, stojącemi na wyższym poziomie, giną. Widocznie w Polsce, pomimo utyskiwania na brak zbytu, konkurencji w dziedzinie cen niema, skoro nie słyszy się wcale o bankructwie, o zwijaniu przedsiębiorstw, nie dostosowanych do nowoczesnych metod produkcji. A takie zjawiska, aczkolwiek bolesne, świadczyłyby właśnie o zaczynającym się procesie uzdrowienia przemysłu.

Rząd chce zapoczątkować akcję walki z drożyzną w oparciu o społeczeństwo. Opinja publiczna której postawa ostatecznie decyduje o stanowisku ciał ustawodawczych i rządu, mogłaby zaważyć i w sprawie cen produkcji przemysłowej, gdyby obecna kalkulacja przedsiębiorstw była ujawniona i poddana bezstronnej krytyce niezainteresowanych ekspertów. Twierdzenia bezpośrednio zainteresowanych zrzeszeń fabrykantów nie mogą rościć sobie pretensyj do przyjmowania ich na wiarę.

Sienkiewicz a P. P. S.

Mamy przed sobą ostatni numer „Łodzianina" z dnia [illegible] r.

Jak wszystkim wiadomo, wyżej wspomniane pismo jest oficjalnym organem „Polskiej" Partji Socjalistycznej, która w ciągu dość długiego okresu swojej wegetacji ani razu nie zrobiła nic dobrego dla Polski.

Jakim prawem to zbiegowisko ludzi, otumanionych przez kilku sprytnych, a chcących się dorobić żydków śmie się nazywać „Polską" partją — nikt tego nie wie.

Najprawdopodobniej zadrwili sobie prowodyrzy tej organizacji z nas, nazywając polską partję gromadą pasożytów — społecznych, którzy są zakałą polskości i dążą do wytępienia tej ostatniej.

panom z P. P. S.—u, dowodzi chociby wyżej wspomniany numer „Łodzianina".

Że o popieranie polskości nie chodzi zupełnie W całej Europie nie znajdzie się pisma z datą 25, w którem by nie poświęcono chociaż kilku słów ś. p. Henrykowi Sienkiewiczowi.

Jedynie „Łodzianin" nie poszedł „owczym pędem" śladem wszystkich i nie umieścił ani słówka o życiu i czynach największego syna Polski.

Czyżby Redakcja owego „organu" uznała, że mamy w kraju aż nadto daleko zasłużeńszych mężów i w dodatku żyjących?...

Tak rozumując, miała napewno Redakcja „Łodzianina" na myśli pp.: Daszyńskiego, Perla, Hermanda i innych socjalistycznych świętych, którzy dla P. P. S.—u więcej znaczą niż całe legjony „legjonistów" rodzaju Sienkiewicza.

Przypuszczamy, że już w najbliższej przyszłości P. P. S. wyemancypuje się zupełnie z pod wpływów polskości i swój dotychczasowy szyld partyjny „P. P. S." zamieni na więcej odpowiadający istotnemu stanowi rzeczy.

Podług mego mniemania nazwa U. P. S. (Upadająca Partja Socjalistyczna) byłaby (przynajmniej w Łodzi) najodpowiedniejsza. (g)

Zawiadamiać Wydział Zdrowotności Publicznej o zachorowaniach!

Uroczystości Sienkiewiczowskie w stolicy.

Całość ich pozostawiła niezatarte wrażenie na wszystkich uczestnikach.

Od umyślnego wysłannika „Rozwoju":

Już od wczesnego rana zaczęły się gromadzić tłumy publiczności przed dworcem głównym.

O godz. 1-ej zaczęły przybywać poszczególne delegacje, związki, i stowarzyszenia.

Na placu przed dworcem ustawił się szwadron pierwszego pułku szwolerzerów, 1-dyon artylerji konnej, batalion 21 pp. kompanja policji, i bataljon korpusu katedów Nr. 2.

Dworzec bogato udekorowany zielenią i popiersiami Henryka Sienkiewicza.

Salon recepcyjny dworca został zamieniony na kaplicę, gdzie w powodzi kwiecia ustawiono trumnę Wielkiego pisarza.

O godz. 2-ej przybywa senat Rzeczypospolitej z marszałkiem Trampczyńskim na czele, Sejm z marszałkiem Ratajem, ministrowie poszczególnych resortów, duchowieństwo z kardynałem Kakowskim, Teodorowiczem biskupem Roppen i Galem jenera licja z szefem administracji wojskowej gen. Majewskim Sąd Najwyższy w Togach z prez. Sejda, senaty wyższych uczelni z lektorami w przepisanych strojach.

Godzina 2-ga m. 30 po odprawieniu egzekwji zwłoki zostają wyniesione przez Sokołów na specjalnie urządzonem podjum przed dworcem.

W przestworzach szybuje eskadra samolotów.

Orkiestra reprezentacyjna majora Sielskiego odegrała marsza żałobnego Szopena.

Na wszystkich twarzach maluje się rozrzewnieniem.

Tłumy obnażają głowy.

Wojsko prezentuje broń.

Po chwili zabiera głos marszałek senatu Trampczyński.

Przemówienie p. Marszałka Senatu Trampczyńskiego.

Dziesiątki tysięcy obywateli kraj kochających zebrały się dziś z wszystkich zakątków Polski, aby powitać i uczcić te drogie szczątki wieszcza, który swe życie poświęcił dla pracy nad Polską, którego cały naród długie lata uważał za swego wodza.

Gdy na zgliszczach powstania 1853 r., głucha rozpacz zapanowała nad krajem, wypłynęło hasło pracy organicznej głoszące, że wobec przemocy wroga naród, jeśli nie chce zginąć, winien w pierwszym rzędzie dbać o swój byt materjalny i kulturalny i nad utrzymaniem tego bytu pracować.

Wówczas to Henryk Sienkiewicz, nie odrzucając owego hasła, wyczuł swym geniuszem, że naród tak samo jak człowiek nie samym chlebem żyje; wyczuł, że masom narodu uciemiężonego, które od kilku pokoleń widziały same tylko klęski narodowe, a za to coraz więcej rosnące siły ciemięzców, potrzeba jeszcze innego czynnika, —czynnika wiary w przyszłość narodu, wiary w zmartwychstanie.

Cierp, i pracuj i bądź dzielny,

Bo twój naród nieśmiertelny,

wołał Ci dziś nasz wieszcz.

Henryk Sienkiewicz, wywołując w swych dziełach „ku pokrzepieniu serc" cienie naszej wielkiej przeszłości, przekonał o [illegible], przekonał i małodusznych, że naród [illegible] chce—jest nieśmiertelny — że w historii ostatecznym zwycięscą zawsze jest siła moralna.

Z genialną intuicją malował on przed oczyma społeczeństwa włoskie takie chwile, gdzie Polska stała tuż nad brzegiem przepaści, a jednak uratowała swój byt, dzięki przywiązaniu i poświęceniu swych synów, dzięki ukrytym w narodzie siłom.

Potęgą swego talentu dokonał On cudu. W czasie, gdy ucisk narodowy ze strony Prus i Rosji spotęgował się w sposób niesłychany, świat ujrzał niezrozumiałe dlań zjawisko, że naród polski co raz więcej dawał dowodów swej solidarności i żywotności. I co raz głośniej brzmiała mu „Jeszcze nie zginęła:"

Aż nadeszła wielka wojna narodów— zapowiedź zmartwychstania Polski! Jak ongi Mojżeszowi, gdy lud swój wyprowadził z niewoli egipskiej, danem tylko było spojrzeć na ziemię obiecaną, której nigdy noga Jego nie miała przestąpić, — tak i Sienkiewiczowi Opatrzność w swych niezbadanych wyrokach nie dała powrócić na wolną polską ziemię, a pozwoliła tylko dożyć brzasku jutrzenki, która niosła narodowi polskiemu zmartwychstanie.

Dziś wolny naród polski z czcią sprowadza z gościnnej ziemi szwajcarskiej te drogie szczątki swego wodza i proroka, aby je złożyć w królewskich grobach stolicy.

Niechaj duch Henryka Sienkiewicza żyje dalej między nami!

Niechaj grób Jego stanie się miejscem pielgrzymki dla każdego Polaka!

Niechaj społeczeństwo całe przejmie się dewizą, którą zmarły już jako młodzieniec sobie postawił:

Kochać naród i pracować dla niego!

Trumnę przenoszą na karawan zaprzężony w 3 pary koni.

Pomału kondukt rusza przez Aleje Jerozolimskie do Nowego świata.

Pochód otwiera szwadron konnej policji. Następnie dywizjon 1 p. Szwoleżerów z obnażonemi szablami, batalion 21 p. p. i niezliczona ilość delegacji z wieńcami z całej Polski.

Przed samem duchowieństwem szła delegacja z przepięknem wieńcem Związku Dziennikarzy i Literatów Rzecz. Pol.

Dalej duchowieństwo z kardynałem Kakowskim w asyście alumnów warszawskiego syminarjum.

Po bokach idą sztygarzy-górnicy z Dąbrowy w swoich tradycyjnych strojach z zapalonymi lapkami.

Karawan. Na nim trumna Wielkiego Polaka przykryta orłem białym oraz wieniec od Rządu. Po bokach trumny czterech oficerów szwadronu przybocznego Prezydenta, Sokoli i pluton żandarmerii.

Za karawanem postępuje wdowa, syn i curka z mężem mjr. Kornilowiczem oraz dalsza rodzina.

Dalej Rząd Senat i Sejm, Sąd Najwyższy Korpus Dyplomatyczny, Prasa, Stowarzyszenia, Związki (nadzwyczaj licznie był reprezentowany Związek Ludowo-Narodowy.)

Kondukt zamyka 1 dyon Artylerii Konnej i kompanja Policji.

Zbliżamy się do Nowego Światu. Po bokach ulic sztandary pochylające się kornie przy nadjeżdżaniu karawanu, po przejściu którego równolegle skrzydłami posuwają się. Masa orkiestr, szczególnie szkół średnich.

Domy wszystkie udekorowane dywanami i zielenią z portretami ś. p. Sienkiewicza. Na Krakowskim Przedmieściu na balkonie gmachu Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. 1 podczas przejścia konduktu śpiewał chór Oficerski Garnizonu m. Warszawy.

Przed pomnikiem Wieszcza Adama Mickiewicza zatrzymuje się. Tutej czekał na kondukt p. Prezydent z p. Premjerem Grabskim.

Na podjum na około pomnika ustawiony batalion kadetów kor. Nr. 2 z bronią i chór Lutnia, która pięknie ośpiewała pieśń naszych rycerzy Boga-Rodzice, która tak często w swoich dziełach wspomina ś. p. H. Sienkiewicz.

Pada komenda d-cy batalionu kadetów: do nogi broń na modlitwę czapki zdejm.

I znowóż komenda po modlitwie...

Skończyli. Głos zabiera P. Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

Rzeczpospolita, cała i wolna, nikomu prócz Boga niepodległa, hołd Ci składa. W tryufie wracają śmiertelne szczątki Twoje do ojczystej ziemi, a duch Twój budzący polaków nie utracił promienistej siły, jesteś i będziesz wśród nas wieszczem majestatu Polski i służby dla niej.

Wielbi Cię naród nietylko dlatego, że byłeś wielkim artystą i rozsławiłeś imię Polski po świecie. Serdeczne węzły łączą

ODEON

Córka dwóch światów

Wielki dramat amerykański w 7 aktach.

W roli głównej słynna i piękna **NORMA TALMADGE.**

Orkiestra powiększona pod dyr. J. Benesza. (3361) Początek o godz. 3 p. p.

nas z Tobą sięgają głębiej. Twój genjusz niósł narodowi zdrowie i tężyznę moralną. W mrokach niewoli i zwątpienia szerzyłeś pogodę i optymizm, tonących w gonitwie za materjalnym tylko dobrobytem podnosiłeś ku szlachetniejszym prądom, głosiłeś zwycięstwo ducha.

Sięgałeś do świetnej przeszłości Rzeczypospolitej, do źródła instynktu naszej rasy, rozniecałeś pragnienie niepodległości, sposobiłeś ducha narodu do czynów orężnych, krzepiłeś znękane i wątpiące serca słodyczą i mocą praojców, ich sławą, cnotami i ofiarną służbą. Hartowałeś w nas wolę, miłość ojczyzny i męstwo. Za to hołd Ci składamy.

Z dumą o wielkich mężach Polski, jej nieustraszonych rycerzach i szlachetnych niewiastach, których żywe wizerunki dałeś nam jako drogowskazy ku temu, co jest obowiązkiem, dobrem i pięknem, łączą się też dusze z Twoją w modlitwie ku Najjaśniejszej Królowej Polski-Bogarodzicy".

Pan Prezydent i p. Premjer przyłączają się do konduktu.

Zbliżamy się do Katedry św. Jana. Dzwony biją.

Po drodze spotykamy Powstańców Górnośląskich ze sztandarami i delegacje poszczególnych Organizacji Górnego Śląska, Pomorza, Poznańskiego, Wileńszczyzny, Małopolski. Cała Polska przybyła złożyć hołd Wielkiemu Polakowi.

Plac Zamkowy.

Tu się ustawił postępujący na przedzie konduktu dywizjon 1 p. Szwoleżerów w wyciągnietu szyku na defiladę przed tym, który sobie tak umiłował tych konnych rycerzyków unieśmiertelnionych w „Trylogji".

A dalej wyniesionie zwłok do Katedry, egzekwie, później do krypty w podziemiach Katedry.

Tak spoczęły zwłoki Wielkiego Polaka ś. p. Henryka Sienkiewicza w W[illegible]wie dnia 26 października 1924 r.

Kaz. Turcz.

UROCZYSTA AKADEMJA.

WARSZAWA, 26. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyła się w ratuszu akademja ku czci Henryka Sienkiewicza.

Przy stole prezydjalnym zasiadł marszałek Senatu Wojciech Trąmpczyński, jako przewodniczący, prezes Rady miejskiej senator Baliński, minister W. R. i O. P. Miklaszewski, prezes komitetu Libicki oraz członkowie komitetu.

Na akademji tej obecni byli prezes Rady Ministrów Grabski, marszałek Sejmu Maciej Rataj, p. Sienkiewiczowa z synem, córką i zięciem mjr. Korniłowiczem, wiceprezydent miasta Ilski, rektorzy wyższych uczelni, prezes polskich związków Adam hr. Zamoyski, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wojskowość z gen. Suszyńskim, k—tem miasta na czele, delegacje stowarzyszeń, młodzieży akademickiej i t. p.

Akademję zagaił przemówieniem marszałek Trąmpczyński, podnosząc wielkość ducha Henryka Sienkiewicza, poczem wezwał obecnych do zbierania składek na pomnik Sienkiewicza.

Minister W. R. i O. P. Miklaszewski złożył hołd wielkiemu twórcy. W imieniu miasta przemawiał senator Baliński, podnosząc zasługi Sienkiewicza i kreśląc wspomnienie, zaznaczył, że przed laty w tej sali odbył się jubileusz. W imieniu akademji umiejętności w Krakowie przemawiał prof. Rozwadowski, w imieniu akademji umiejętności w Sofji prof. Bojan Penew, który stwierdził, że dzieła Sienkiewicza są czytane przez szerokie masy w Bułgarji. W imieniu dziennikarzy przemawiał redaktor Zdzisław Dębicki, poczem prof. Chrzanowski nakreślił sylwetę Sienkiewicza, jako nauczyciela narodu.

W imieniu weteranów r. 63 oraz w imieniu b. wychowańców Szkoły Głównej przemawiał Julian Adolf Święcicki.

Rząd francuski uzna[je] panowanie czerwonych katów.

Już w następnym tyg. rząd sowiecki otrzyma oficjalne uznanie.

PARYŻ, 26. (PAT) „Matin" donosi, że rząd francuski z początkiem następnego tygodnia prześle do Moskwy zawiadomienie o uznaniu de jure rządu sowietów. Jest prawdopodobne, że sowiety przyjmą formułę uznania, o której są już uwiadomione i wyślą swych przedstawicieli do Paryża, celem przeprowadzenia rokowań.

Senator De Monzie nie odmówi swej współpracy w pierwszym okresie rokowań, lecz odmówi przyjęcia stanowiska ambasadora w Moskwie. Słychać, że sowiety w przeciwieństwie do tego, co uczyniły w Berlinie i Londynie, wysłać mają do Paryża nieliczny personel, lecz fachowo wykwalifikowany.

NACHAMKES O UZNANIU SOWIETÓW PRZEZ FRANCJĘ.

MOSKWA, 26 10. (AW) Stiekłow, w artykule wstępnym „Izwiestji" wywodzi, że chwila obecna jest dla Francji najbardziej korzystną do nawiązania stosunków z Rosją, jako centrum handlu światowego. Chwila obecna jest szczególnie dogodną ze względu na wypadki, rozgrywające się dookoła traktatu angielsko—sowieckiego.

Redaktor „Izwiestji" przewiduje wprawdzie upadek Mac Donalda i ukonstytuowanie się w Anglji rządu konserwatywnego, twierdzi jednak, że i w tym wypadku umowa angielsko—sowiecka będzie w każdym razie nawiązana i zatwierdzona, choćby tylko w trybie merytorycznym.

Bądź co bądź jednak liczyć się należy z pewnem ochłodzeniem stosunków sowiecko—angielskich — pisze dziennik i ze zwłoką w ich uregulowaniu, mimo to, niezależnie od tego, a nawet właśnie dlatego należałoby wykorzystać ten moment, w którym właśnie porozumienie francusko—sowieckiem mogło by być uskutecznionem daleko prędzej, bez względu nawet na rozmiary pretensji francuskich. W ten sposób Francja uregulowałaby ten „błąd", jaki zdaniem Stiekłowa popełniła Francja przez kilkoletnią zwłokę w uznaniu Sowietów de jure.

W końcu odczytano depeszę od polonji amerykańskiej, poczem chór tow. „Harfa" odśpiewał pieśń „Idę ku tobie, ziemio", a orkiestra opery odegrała poloneza.

DEPESZA MUSSOLINIEGO.

WARSZAWA, 26. (PAT) Premjer Rady Ministrów i minister skarbu Grabski otrzymał depeszę od premjera włoskiego Mussoliniego:

„J. E. prezes Rady ministrów, Warszawa.

Pragnę, by Wasza Ekscelencja zechciał przyjąć gotowość, z jaką rząd włoski ma zaszczyt wziąć udział w uroczystości na cześć Henryka Sienkiewicza, którego duch unoszący się nad swą zmartwychwstałą polską ojczyzną wskrzesił wielkim artyzmem świetne imie dawnej Romy:

(—) Mussolini".

TELEGRAMY.

POŻYCZKA FRANCUSKA.

PARYŻ, 26. (PAT) „L'Oeuvre" podaje z zastrzeżeniem wiadomość, jakoby minister skarbu Clementel podpisał wczoraj wieczorem z grupą Morgana umowę w sprawie pożyczki w wysokości 3 miljardów franków na pokrycie awansów banku francuskiego. Tranzakcja finansowa dokonana będzie w dwoch okresach. Pierwszym okresem będzie emisja pożyczki amerykańskiej w początkach listopada.

SOWIETY MĄCĄ W CHINACH.

PARYŻ, 26. (PAT) Z Konstantynopola donoszą, że Trockij udał się na front chiński, gdzie obejmie komendę nad armją sowiecką w sile ok. 50,000 żołnierzy.

USTĄPIENIE RZĄDU ANGIELSKIEGO?

BRUKSELA, 26. (PAT) Premjer Theunis w wygłoszonem tu wczoraj przemówieniu dał do poznania, że nie wyklucza możliwości ustąpienia swego rządu.

BOLSZEWICKIE ZAPRZECZENIE.

LONDYN 25,10 (PAT) Jak donosi „Daily Herald" Rakowski miał oświadczyć, że ogłoszony wczoraj dokument w sprawie propagandy komunistycznej podpisany przez Zinowiewa jest falsyfikatem.

ZARZEWIE NOWEJ WOJNY.

WIEDEŃ, 26 10 (AW) „Neue Freie Presse" donosi, że według wiadomości otrzymanych z Londynu gabinet japoński postanowił interwenjować w Chinach. W kołach japońskich są zdania, że interwencja wywołała energiczną kontr—akcję Stanów Zjednoczonych, że nie pozostanie bez wpływu na polityczne stosunki Anglji.

REYMONT LAUREATEM NOBLA?

BERLIN 26,10 (AW) Ze Sztokholmu donoszą, że kandydatem do tegorocznej nagrody Nobla jest Reymont, autor „Chłopów".

LIKWIDACJA WYSTAWY W KONSTANTYNOPOLU.

KONSTANTYNOPOL 26-10 (PAT) Wczoraj odjechał stąd pociąg wystawowy w drogę powrotną do Polski. W ostatnich dniach fabrykanci dokonali licznych tranzakcyj w zakresie branży metalurgicznej. Prezes Kiltynowicz, dyrektor Kapes, sekretarz generalny Pawłowski, pozostają jeszcze przez pewien czas w celu zakończenia ważnych interesów handlowych, zlikwidowania wystawy i zorganizowania muzeum przemysłu.

ODCZYT POLSKIEGO STEINACHA.

PARYŻ 26-10 (PAT) Dr. Jaworski, lekarz polski w Paryżu, wygłosił wczoraj odczyt na temat odmładzania ludzi i przedłużania życia przy pomocy szczepienia krwi, zapewniając, że osiągnał bardzo dodatnie wyniki. Znana powieściopisarka Colette, żona b. ministra Jouvenela zdała sprawozdanie o doświadczeniach, których była świadkiem i przytoczyła liczne wypadki wyników metody dr. Jaworskiego.

WYNIKI WCZORAJSZYCH MECZÓW.

Ł. K. S.—28 P. S. K. 7:1 (3:0)

Brak zgrania był główną przyczyną porażki drużyny wojskowej.

Turyści—Union 5:1.

Po tem zwycięstwie Turyści mogą spokojnie czekać na ostateczną rozprawę z Ł. K. S.

Siła Ł. T. S. G. 1:0

Union—K. S. P. P. 9:1 (1:1)

Pierwszy występ Klubu Sportowego Policji Państwowej skończył się wysokocyfrową klęską.

Ł. K. S. III—Pogoń 3:1

Szczegóły podamy jutro. **Gog.**

WIADOMOSCI Z KRAJU

SPRAWA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH.

Onegdaj p. T. Zagajewski (ZLN) i koledzy złożyli wniosek nagły w sprawie pragmatyki służbowej dla pracowników poczt, telegrafów i telefonów:

Dnia 17 lutego 1922r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o państwowej służbie cywilnej. Ustawa ta jednak nie obejmuje wielkiej części pracowników państwowych, jakimi są pracownicy poczt, telegrafów i telefonów, gdyż ze względu na specjalność służby w tym dziale art. 118 wspomnianej ustawy wyłącza pracowników poczt, telegrafów i telefonów z pod jej działania.

Równocześnie wezwano wtedy Rząd do przedłożenia w przeciągu dni 14-tu projektu pragmatyki służbowej dla pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Gdy jednakowoż do końca kadencji Sejmu Ustawodawczego Rząd projektu takiego nie przedłożył posłowie Związku Ludowo-Narodowego wnioskiem nagłym z dn. 14 grudnia 1922 r. (Druk Nr. 55) ponowili tę sprawę, żądając bezwłocznego przedłożenia Sejmowi projektu ustawy pragmatycznej dla pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

Wezwaniom tym Rząd dotychczas nie uczynił zadość.

Skutkiem tego wytworzył się anormalny, wysoce szkodliwy i ze względów państwowych niedopuszczalny stan, że obowiązki i prawa wynikające ze stosunku służbowego ogółu pracowników państwowych są już uregulowane podczas gdy do pracowników poczt, telegrafów i telefonów stosuje się ciągle ustawy b. zaborców. Pozatem wskutek różnic zachodzących między trzema ustawami zaborczemi z których jedne są bardziej inne zaś mniej liberalne, stworzono wśród pocztowców kategorje uprzywilejowanych i pokrzywdzonych co przyczynia się do podtrzymania antagonizmów dzielnicowych.

Stan taki wprowadza także zamęt i zamieszanie w łonie samej administracji a ciągła niepewność co do przyszłego stosunku służbowego demoralizuje w najwyższym stopniu cały personel.

W chwili więc, gdy Rząd przystępuje z dn. 1-go kwietnia 1925 r. do definitywnego ustalenia ogółu pracowników państwowych nieda się pomyśleć aby poważna część tychże pracowników państwowych była wyjęta z pod prawa nie z własnej winy.

Dlatego też podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Rząd, aby bezwłocznie a najpóźniej w przeciągu jednego miesiąca wniósł projekt ustawy o pragmatyce służbowej dla pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

WSTYD.

Wychodzi w Paryżu pismo „Polonia", przeznaczone dla robotników polskich we Francji. Pismo to prowadzone w duchu niepohamowanej demagogji i płytkiego doktrynerstwa walczy zajadle z polskim kierunkiem narodowym i chrześcijańskim. Ostatni wstępny artykuł nosi tytuł „Pożar na Kresach" — Panowie rządzą po swojemu" Jacy panowie? Dotychczas rządziły kresami od czasu Osmołowszczyzny kreatury p. Piłsudskiego, który dla „Polonji" ciągle jeszcze jest genjuszem. Lecz „Polonia" w zacietrzewieniu partyjnem i radykalnem wszędzie widzi „zbrodnie" reakcji i burzy przeciwko niej robotnika na emigracji. Lepiej robiłaby „Polonia" gdyby uzupełniła sobie przedwojenne wiadomości o geografji i dowiedziała się, że miasto „Posen" w Polsce nie istnieje. Po sześciu latach niepodległości i zjednoczenia, „Polonja" ciągle adresuje: „Kurjer Poznański —Redakcja —Posen —Pologne . Jeżeli przesyłki „Polonji otrzymujemy to chyba dlatego, iż podany jest „Kurjer Poznański". Miejscowość „Posen" powinna być poczcie polskiej nieznana i przesyłki skierowane do „Posen" powinny być zwracane. Nazwa ta nie jest umieszczona w międzynarodowym spisie miejscowości pocztowych, który obowiązuje wszystkie państwa, należące do Międzynarodowej Unji Pocztowej. Oczywiście hakatyści niemieccy oraz żydzi starają się to ignorować i dalej piszą manifestacyjnie „Posen". Natomiast przyjaciele nasi Francuzi z prawdziwą satysfakcją adresują Poznań, choć dawna zaborcza nazwa jest im zapewne lepiej znana. Świadczą o tem wymownie adresy na opaskach różnych pism francuskich, które do nas przychodzą. Jedynie „Polonia" nie może przeboleć miejscowości Posen. Wstyd.!

Nie pić wody surowej!

Poświęcenie mogiły powst. 1863 r. poległych pod Władykami.

W ubiegły wtorek odbyło się pod wsią Władyki pow. Wilejskiego uroczyste poświęcenie mogiły poległych w bitwie pod tą wioską powstańców 63r.

W bitwie władyckiej, zakończonej całkowitem rozgromieniem partji Wincentego Koziełły, oprócz dowódcy ponieśli śmierć bracia Ratyńscy —Alfred i Ernest, (z Kraśnego) dwóch braci Odyńców Wincenty i Ireny (z Wiązowca) bracia Moroszkowie, Strzyżysław Rodziewicz z synem, Szatkowski, ks. Gwaldowski z Wołkołaty, Domanowski z Mińska, Wasilewski Łaszkiewicz z Oszmiańskiego, Walicki, doktór Suchecki, Mikołaj Dauksza, Obern z Dołhinowa, Henryk i wielu innych, razem przeszło 70 bohaterów, stanowiących kwiat młodzieży powiatu wilejskiego.

Ciała ich spoczęły w bratniej mogile, lecz dopiero po 60 latach doczekały się chwili, gdy społeczeństwo polskie mogło oddać należną Im cześć i hołd.

Uroczystość pod Władykami nie była jedynie zwykłem poświęceniem mogiły, była ona złożeniem hołdu pamięci tych, którzy przekazali nam najpiękniejsze tradycje ducha polskiego. Nic też dziwnego że dzień 21 października ściągnął do Władyk niemal całe ziemiaństwo powiatu wilejskiego, zaś z okolicznych wiosek nadciągnęły liczne rzesze włościan.

Z inicjatywy p. Adama Bohdanowicza powstała myśl postawienia pomnika na miejscu, gdzie spoczywają ciała poległych, tymczasowo jednak, zanim projekt pomnika zostanie urzeczywistniony, postawiono tam krzyż, oczyszczono teren z zarośli, ogrodzono, wypracowano ścieżki i korzystając z okazji bytności na terytorjum powiatu wojewody Raczkiewicza dokonano poświęcenia krzyża i grobu.

Dodać musimy, że praca została wykonana przez okoliczne ziemiaństwo, które niejednokrotnie urządzało we Władykach zbiórki, by własnemi rękami, bez pomocy siły najemnej przygotować teren pod przyszły pomnik wysypać chociażby tymczasowy kopiec mogilny.

Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Bandurski, który następnie wygłosił natchnione kazanie, wynosząc zasługi i bohaterstwo poległych.

Po poświęceniu pierwszy przemówił przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Adam Bohdanowicz, przedstawiając zebranym historję odnalezienia mogiły i prac przygotowawczych.

Piękne pod względem formy i treści przemówienie wygłosił wojewoda Raczkiewicz, kładąc szczególny nacisk na to, że groby poległych w walce o niepodległość Rzeczypospolitej, to najtrwalsze jej kopce graniczne, to świadectwo siły ducha polskiego który potrafiał rozpalić ogniska kultury zachodniej na najdalszych krańcach państwa polskiego i utrzymać się tutaj, na ziemi kresowej, pomimo prześladowań rządów zaborczych.

W imieniu obywateli powiatu wilejskiego zabierali głos prokurator generalny p. Kopeć i p. Kazimierz Borowski.

Następuje składanie wieńców.

W imieniu stowarzyszenia weteranów składa wieniec p. Lipień, uczestnik powstania bitwy władyckiej, w której ranny dostał się do niewoli i wiele lat następnie spędził na wygnaniu w Sybirze.

W imieniu rodziny ś. p. Eugenjusza Kowalewskiego, również uczestnika tej bitwy — składa wieniec z kłosów żyta i jęczmienia piszący te słowa.

Ostatni wieniec w imieniu rządu składa p. wojewoda. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Anioł Pański". Salwę nad grobem dał szwadron 23 p. ułanów, specjalnie dla asysty wydelegowany przez władze wojskowe.

Traktat handlowy Polski z Czechosłowacją

Podajemy w skróceniu wywody p. O. Więcłowicza, zastępcy dyrektora depart. handl. w Min. Przem. i Handlu, wygłoszone na ostatniem posiedzeniu Rady Handowo-Przemysłowej (przypisek Red.)

Struktura gospodarcza Czech i Niemiec pod wielu względami jest podobna. Obydwa posiadają nadmiernie rozwinięty przemysł przy niedoborze środków żywności, Obydwa nie posiadają tego zasadniczego atutu, który posiadamy my, tj. gospodarczej samowystarczalności, a przytem nasza samowystarczalność, w miarę konsolidacji wewnętrznej będzie się wzmacniać, gdy u Niemców i Czechów nadmiar produkcji przemysłowej coraz trudniej będzie znajdować zbyt na rynkach wewnętrznych. Szczególniej da się to odczuć Czechom, nie posiadającym bezpośredniego dostępu do morza, otoczonym z zachodu i częściowo z północy, krajami przeważnie wysoce uprzemysłowionymi, dziedziczącym po dawnej monarchji Austro-Węgierskiej 75 proc. całego przemysłu, przy jednoczesnej utracie 75 prco. dawnych wewnętrznych rynków zbytu, a od dawnych zewnętrznych rynków oddzielonych teraz nowemi lub rozszerzonemi dawnemi państwami. Czeski przytem warsztat pracy nie uzupełnia naszego, lecz mu się w ważniejszych gałęziach produkcji przeciwstawia. Wszystkie prawie artykuły czeskiej produkcji albo wyrabiamy sami, albo z łatwością znajdziemy gdzieindziej.

Pomimo tego, dzięki tradycji austrjackiej dawnej wspólnoty z Galicją stosunki nasze z Czechosłowacją były również, jak dotąd, dosyć ożywione i obrót towarowy miał tendencję zwyżkową, zmieniając przytem saldo ujemne w r. 1922 (import z Czechosłowacji był w tym roku za 55 milj. zł. eksport do Czechosłowacji 31.4 milj. zł.) na saldo dodatne w r. 1923 (import 53.7 eksport 57.5 milj. złotych).

Nasze dotychczasowe stosunki z Czechosłowacją były do roku 1921 regulowane umowami kompensacyjnemi, które, będąc oparte na ścisłej reglamentacji handlu, straciły zupełnie rację bytu z chwilą przejścia u nas do zasady wolnego handlu. Rokowania zaś w sprawie zawarcia traktatu handlowego, opartego na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, aczkolwiek doprowadziły do podpisania umowy w dniu 20 październi-ka 1921, to jednak umowa ta ratyfikowana nie została i faktycznie od roku 1921 nie posiadamy uregulowanych stosunków gospodarczych z Czechosłowacją.

Obecnie przystępujemy do rokowań dla których punktem wyjścia mogłaby być nieratyfikowana umowa z r. 1921. Musielibyśmy jednak w niej porobić wielkie zmiany, ponieważ wiele się od tego czasu zmieniło po obu stronach czesko-polskiej granicy. Odczuwaliśmy wówczas bardzo zniszczenia wojenne nietylko wojny światowej, lecz i świeżo zakończonej wojny z bolszewikami.

Czesi zaś na wojnie bezpośrednio raczej zyskali, ponieważ znaczna część gotówki, ewakuowanej z najechanej przez Rosjan Małopolski i Rusi przykarpackiej, została ulokowana w przemyśle czeskim, posiadającym przytem w czasie wojny lukratywne dostawy dla armji austro-węgierskiej. Poczynając od roku 1921 gotówka ta, a nawet część urządzeń technicznych czeskich fabryk, zaczęła się przenosić do Polski i Węgier, gdzie produkcja znajdowała łatwiejszy zbyt i skąd łatwiej mogła przenikać do Rosji i do Rumunji. Dość znaczne ożywienie czeskiego przemysłu dało się zauważyć w roku ubiegłym. Ale na ożywienie to i na wzmożony czeski eksport w znacznie większym stopniu, niż na eksport nasz, wpłynęło zajęcie przez Francuzów i Belgów zagłębia rzeki Ruhr, ponieważ sfera zbytu produkcji tego zagłębia, dzięki bliskości geograficznej i dobrym połączeniom wodnym, głęboko wkracza w sferę wpływów przemysłu czeskiego. Zajęcie Ruhry było zatem dla Czechów pozbyciem się konkurenta i spowodowało przejściową wysoką konjunkturę, która obecnie bezpowrotnie minęła i należy oczekiwać nowego przewlekłego kryzysu w przemyśle czeskim.

Rozumując możemy stwierdzić, że w rokowaniach o traktat handlowy z obydwoma naszemi zachodnimi sąsiadami, posiadamy atut większej samowystarczalności gospodarczej, że Niemcom i Czechom Francja, Anglja i Belgja niejako predestynują wschodnio-europejski rynek zbytu, sobie rezerwując zachodni, południowo-zachodni, i zamorski, że na tej predestynacji wschodniego rynku dla Niemców oparty jest po części plan Dawesa, że poza Polską i Rumunją na tym wschodzie niema kraju o większej sile nabywczej, ponieważ Rosja jest na dłuższy czas wytracona z obiegu towarowego, że wreszcie stosuje się to głównie do Czechów, Polska jest najdogodniejszym, bo najbliższym wielkim dostawcą surowców i odbiorcą czeskich i Niemieckich fabrykatów. Atuty powyższe Rząd postanowił wyzyskać o tyle, że, dążąc do pokojowego układu stosunków gospodarczych i politycznych z Czechami i Niemcami, nie ustąpi jednak tam, gdzie uszczerbek poniosły by żywotne interesy polskie.

— z —

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Taniec hierarchiczny

W jednym z teatrów londyńskich, „London Theatr", występuje ze swym baletem znana sława choreograficzna, madame Claudia Issata. Widzimy ją w scenie mimicznej, imitującej potworne postacie bóstw braminizmu.

Tajemnicza staruszka.

§ W domu obejmującym 14 pokoi na Gravesend nad Tamizą, mieszkała samotnie z 2-ma kotami 70-letnia staruszka, znana pod nazwiskiem miss Clarke. Żyła ona bardzo ubogo i ubierała się według starej mody z przed laty 40-u robiąc w ten sposób humorystyczną ze siebie figurę. Onegdaj staruszce, w czasie przechadzki po ogrodzie zrobiło się słabo. Sąsiadka udzieliła jej pierwszej pomocy i zawezwała lekarza, który chorą polecił przewieźć do szpitala. Policja, która zaopiekowała się mieszkaniem chorej staruszki, zrobiła zdumiewające odkrycie. W komodzie znaleziono całe stosy paczek banknotów. Podobne paczki znaleziono również wróżnych szufladach, schowane pod bielizną i koronkami. Blaszane naczynie w kuchni ukrywało 2 szkatułki, pełne srebrnych monet. Prawie w każdym kącie znajdowano ukryte paczki banknotów i szkatułki ze srebrem i złotem. W kredensie znajdował się talerz ze stosem złotych monet. w materacach były zaszyte setki złotych funtów szter

Samo mieszkanie było ogromnie brudne i zaniedbane. Znaleziono rówież stosy listów. Policja nie podaje dotychczas wysokości znalezionego skarbu, ale z pewnością chodzi tutaj o bardzo wielkie sumy. Wogóle zdaje się, że osoba owej miss Clarke, osłonieta jest jakąś tajemnicą. Jedni twierdzą, że była ona córką wyższego angielsko oficera, który poślubił Niemkę. Inni utrzymują, że sama była Niemką.

Pewnego dnia pokozywała sąsiadce pamiętnik z autografem cesarza Wilhelma II Opowiadała przytem że cesarz niemiecki sam jej tę książkę, łącznie z większą sumą pieniężną podarował, ponieważ oddała mu ważną przysługę przez dostarczenie ważnych dokumentów. Podobno sumy znalezione w mieszkaniu miss Clarke, wynoszą ponad 1 miljon funtów szterlingów.

Matka starej miss zmarła przed 10 laty. Mówiono o niej, że była guwernantką Wilhelm II i innych książąt z domu cesarskiego. Za to przyznano jej dożywotną pensję. Obawa, że po jej śmierci, córka straciwszy pensję popadnie w nędzę, skłaniała stara kobietę do największych oszczędności. Obie te panie nosiły tylko suknie ze swojej, dawnej garderoby. Gdy matka umarła, córka pozbowiona pensji, żyła również nadzwyczaj oszczędnie, aby sobie oszczędzić kosztów budowania komórki dla drobiu, trzymała kury w dawniejszym salonie. Krążą wersje, że miss Clarke, była w młodości swojej kochanka Wilhelma II.

Historja floty sowieckiej.

p) Gdy tylko w Rosji wybuchła rewolucja w marcu r. 1917, flota rosyjska niezwłocznie przyłączyła się do niej, odrazu zaznaczywszy swą rewolucyjną działalność przez zamordowanie szefa floty, admirała Esena, oraz wielu wybitnych oficerów w Helsingforsie, Rewlu i Kronsztadzie.

Powstały natychmiast najrozmaitsze „okrętowe komitety", komisarze, Centrofloty, Centrobałty i inne liczne nonsensy, które będąc w stałej sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem i samą ideą wojskowości, gruntownie podminowały flotę, tak doskonale zorganizowaną przez admirała Essena. Oficerowie mordowani i prześladowani w najokrótniejszy sposób przez żdziczałych marynarzy, nie byli w stanie przywrócić karności wobec nieustającej agitacji komunistów i demagogji ówczesnych ministrów, w rodzaju Kiereńskiego. Wszelkie próby w tym kierunku traktowane były, jako kontr-rewolucja.

Gdy bolszewicy doszli do władzy, stan floty pogorszył się jeszcze.

Oficerowie zaczęli uciekać do organizacji Korniłowa i Aleksiejewa, a kto nie zdołał tego uczynić, służył nadal, spędzając większą część czasu w więzieniach i czerezwyczajkach.

Marynarze rozjechali się po całej Rosji dla „pogłębienia" rewolucji. Pozostali zaczęli sprzedawać sprzęt okrętowy, broń i amunicję. Okręty, postawione w Kronsztadzie, już nie miały żadnego znaczenia bojowego. Port kronsztadzki z tego powodu nazywano powszechnie „okrętowem cmentarzyskiem". Jedynie nieliczne torpedowce działały na rzekach, walcząc z siłami anti-bolszewickiemi.

Jednak marynarze rozczarowali się prędko w ideałach rewolucyjnych i zaczęli wyraźnie szemrać. Już latem w r. 1918 zbuntowała się dywizja torpedowców i została przez władze sowieckie rozbrojona; wielu marynarzy przytem aresztowano i rozstrzelano.

Lecz i załogi innych okrętów, p[illegible] „Polska Zbrojna", już nie były pewne. Bolszewicy w sposób podstępny wydalili z floty starych marynarzy i zamienili ich nowymi, swojej formacji. W ten sposób flota została pozbawiona wielu doświadczonych ludzi. Zaledwie kilka torpedowców było w stanie wyjść na morze. Bolszewicy jednak usiłowali pokazać, że flota jest w porządku.

W r. 1919 trzy torpedowce, pod dowództwem słynnego Raskolnikowa zjawiły się pod Rewlem, gdzie zostały zaatakowane przez parę torpedowców angielskich; dwa złożyły broń i trafiły wraz z Raskolnikowem do niewoli, a trzeci zginął, 4-go czerwca tegoż samego roku krążownik „Oleg" został zatopiony strzałem torpedowym przez angielską łódź patrolową. W lipcu tego samego roku dokonały angielskie łodzie patrolowe niezwykle zuchwałego napadu na statki bolszewickie w samym porcie kronsztadzkim. Strzałami torpedowemi został zatopiony krężownik „Pamiać" Azowa i ciężko uszkodzone pancerniki „Pietropawłowsk" i „Andrej Pierwozwanyj".

Po tych wypadkach zaczęli bolszewicy starać się przywrócić siłę bojową chciażby części floty. Zebrawszy wszystko, co było można, skompletowali częściowo pancerniki „Pietropawłowsk" i „Sewastopol".

W roku 1922, w czasie powstania w Kronsztadzie artylerja tych okrętów została przez nieumiejętne obchodzenie się zupełnie zniszczona, jednak bolszewicy zepsute działa potrafili zamienić nowemi.

Ostatnim krokiem w niszczeniu floty było aresztowanie 22 sierpnia 1922 r. odrazu 300 jej oficerów. Gdy fatalne skutki tego zarządzenia zaczęły się uwydatniać, bolszewicy wypuścili prawie wszystkich i przywrócili na dawne stanowisko. Starali się jednak zamienić starych oficerów oficerami własnej formacji członkami komsomołu, którzy ukończyli kurs szkoły morskiej.

Okrętowe komitety przestały istnieć; pozostali tylko komisarze na większych okrętach, pilnujący lojalności oficerów. Wprowadzono regulamin morski, mało się różniący od carskiego; wprowadzono nowe umundurowanie i odznaki dla oficerów i marynarzy. Zaczęły się niewielkie pływania; latem r. 1923 okręt „Pietropawłowsk" podchodził ku wyspie Gotland. Uruchomiono również kilka mniejszych okrętów. Wszystkie okręty przestarzałe sprzedano do Niemiec.

W r. b. odremontowali bolszewicy przy pomocy zaproszonych z Niemiec inżynierów jeszcze kilka okrętów, tak, że obecnie ich flota czynna ma skład następujący:

Okrętów linjowych — 2 (Marat i Parizskaja Komuna); 25,000 tonn, 23 mile, 12 — 305 mm. dział i 16 —120 mm. Marat nazywał się uprzednio „Pietropawłowsk", a „Pariżskaja Komuna" — „Sewastopol".

Krążownik nowy — 1 (Świetlana, 8000 t.; mil, 30 mil, 15—130 mm. dział).

Krążownik stary — 1 (SSSR. były „Awrora", nie mający wielkiej wartości bojowej).

Kontr-torpedowców — 8 (1500 t. 32 mile, 4—106 mm. 3 potrójne aparaty torpedowe).

Starych torpedowców—8 i łodzi podwodnych 8.

Część tej floty zjawiła się w pobliżu Helu dnia 6 września b.r.

Nie zważając na dość znaczną ilość jednostek i potęgę niektórych okrętów, wartość tej floty nie może być bardzo wielką wobec braku wyćwiczonych specjalistów. Starych oficerów jest mało i nie można od nich oczekiwać bardzo gorliwej służby. Nowi zaś nie mają żadnego wyćwiczenia. Oczywiście może to z czasem ulec zmianie.

Bolszewicy zniszczyli starą flotę przez zastosowanie swoich przewrotnych ideałów, a teraz stwarzają nową, głosząc i stosując te same zasady, które sześć lat temu przez nich samych ogłoszone były jako „kontr-rewolucyjne i burżuazyjne".

Teraźniejsze sposoby wyćwiczenia armji i floty mało się różnią od przedrewolucyjnych. Niewiele różnią się też pod względem umundurowania oficerowie obecnej floty sowieckiej, którzy zamiast złotych naramienników mają naszyte na rękawach różne znaki kapalistyczne najrozmaitszych barw i rozmiarów, ile się tylko na rękawie może zmieścić. Oficerowie marynarki noszą mundur na wzór angielskiego; odznaki są noszone na lewym rękawie, różnych kolorów, w zależności od rodzaju broni.

Jak długo spać należy.

Amerykański profesor Donald A. Laird z wydziału psychologji na uniwersytecie Colgate głosi, że sen sześciogodzinny jest zdrowszym od snu ośmiogodzinnego, uznanego — jak wiadomo — przez lekarzy za najodpowiedniejszy. Śpiąc 8 godzin, twierdzi dr. Laird, traci człowiek między 20 a 60 rokiem życia: 3 lata sześć miesięcy i 25 dni świadomego istnienia. Czas ten zyskuje śpiąc tylko sześć godzin na dobę. Przed 20-tym rokiem i po 60 można spać dłużej. Ludzkość cierpi na zbyt długi sen, dlatego że spać nie umie Bo żeby sen dobrze wyzyskać, należy się znajdować w stanie zupełnego rozprężenia. Aby to osiągnąć, należy wieczór spędzić spokojnie, unikając wszelakiej podniety, gdyż przezto napływa krew do głowy i mózg pracuje dalej w czasie snu. Także położenie wpływa na dobroć snu. Prof. Laird zaleca spać częściowo na jednym lub drugim boku, częściowo na brzuchu. Gdy się bowiem śpi tylko na boku, to część muskułów jest czynna, aby ciało utrzymać w tej pozycji i nie wypoczywa. Sen na wznak jest niedobrym dlatego, że się chrapie, a przezto łatwo budzi. Najbardziej odświeża siły kilka godzin pierwszego snu, później śpi się już lżej i budzi nawet przez szmer. Jeżeli jednak śpi się bardzo mocno dopiero nad ranem i budzi gwałtownie to ciało ogarnia zmęczenie, które nie ustępuje cały dzień. Że sześć godzin snu wystarczy, przytacza amerykański uczony przykład Napoleona i Edisona, którzy spali tylko po 5 godzin. Pozatem badał prof. Laird szereg osób, które spały według jego zaleceń tylko przez 6 godzin i czuły się doskonale. Warunkiem ważnym jest, aby ten, kto sypiał dotychczas dłużej, nie przeszedł gwałtownie do snu sześciogodzinnego, lecz by przyzwyczaił się do tego, stopniowo skracając godziny swego spania.

Za długo myślał.

W więzieniu Sing-Sing w Nowym Jorku już od lat 35 przebywa morderca szynkarza, liczący obecnie lat 95 szwed rodem, Karol Hindeswall. Był on skazany na śmierć, ponieważ jednak miał wówczas lat 60, darowano mu życie i skazano na dożywotnie więzienie. Pogrążony w samotności, Hindeswall zaczął rozmyślać i doszedł do przekonania, że cała ta kara jest pozbawiona wszelkiego sensu. Wystosował więc bardzo obszerną notę do władzy sądowej, w której udowadnia, że jego pobyt w więzieniu obarcza skarb niepotrzebnymi wydatkami. Wylicza koszta utrzymania i zapewnia iż rząd ulżyłby sobie, gdyby go natychmiast po otrzymaniu memorjału kazał powiesić. Na wieść o odezwie, więźnia odwiedzili współpracownicy dzienników. Jeden z nich zapytał starca czemu o tem nie nadmienił sądowi w czasie gdy go wsadzono do więzienia. Odrzekł, że przyszło mu to na myśl dopiero teraz.

KRONIKA

— **Kalendarzyk.**

Poniedziałek, dnia 27 października Sabiny P. M.

Miejska Galerja Sztuki (Park Sienkiewicza wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 193 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

— **Widowiska.**

Teatr Miejski „Instynkt"
Teatr Popularny „Kmicic"
„Luna" „Bitwa pod Cuszimą"
„Casino" „O czem się nie mówi"
„Odeon" „Córka dwóch światów".
Grand-Kino Najukochańsza lalka Maharadży.
Kino Spółdzielni Prac. Państwowyc. „Tragedja księżny Gagarin"
Kino „Resursa" „Indyjski sztylet"
Miejski Kinematograf Oświatowy. „Trzej Muszkieterowie"
Cyrk Ciniselli Program Nr. 5.
Biuro T-wa „Rozwój" mieści się przy ul. Podleśnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— **Wyjaśnienie Izby Skarbowej.**

Do tutejszej Izby Skarbowej zwracają się bardzo często kupcy, prosząc o wyjaśnienie jakie zakłady przemysłu włóknistego uważać należy za hurtowe.

Po porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu, Łódzka Izba Skarbowa wyjaśnia, iż za zakłady hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji, utrzymywane przez przedsiębiorstwa przemysłu włóknistego (część 2 art. 14 ust. z dnia 14.V 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 412) uważać należy takie zakłady, w których jest dokonywana po cenach hurtowych sprzedaż wyłącznie całemi sztukami, głównie kupcom i właścicielom zakładów krawieckich. (pap)

— **Zebranie Nauczycieli.**

W lokalu Ogniska Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych, odbyło się w dniu wczorajszym zebranie Zarządu Związku, na którem po omówieniu szeregu ważnych spraw, postanowiono zwołać w najbliższych dniach ogólne zebranie, celem złożenia sprawozdania ze Zjazdu, jaki się odbył w dniu 12 b. m. (pap)

— **Czytelnia Harcerska.**

W ubiegłym tygodniu w lokalu Miejskiej Szkoły Pracy (Piotrkowska 115) została otwartą Czytelnia Harcerska. Cały szereg tygodników dla młodzieży oraz pism codziennych, młodzież harcerska może przeglądać w czytelni w godz. 18-20.

Wejście bezpłatne.

— **Walne zebranie Związku Inwalidów.**

W dniu wczorajszym o godzinie 10—ej przed południem w sali Majstrów Fabrycznych, przy ul. Pańskiej Nr. 74, odbyło się półroczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych.

Na zebraniu tem prezes Związku p. Pawlak poczynił wyjaśnienia w sprawie czynionych mu przez „Express" zarzutów co do wzięcia udziału w mającym powstać Klubie Przyjaciół Inwalidów, a który miał istnieć w Białej Sali hotelu Manteuffla.

Po sprawozdaniu Zarządu i Komisji Rewizyjnej stwierdzono, iż p. Pawlak działał z polecenia Zarządu, w celu uzyskania pewnych zysków na korzyść Związku.

Zebrani wyrazili jednogłośnie prezesowi p. Pawlakowi votum ufności, dziękując mu za jego owocną pracę dla Związku.

Na zebraniu poruszono szereg ważnych spraw. Szczegółowe sprawozdanie podamy w dniu jutrzejszym. (pap)

— *Z Komisji przeciwalkoholowej.*

Dnia 24 b. m. o godz. 12 u P. Komisarza Rządu odbyło się posiedzenie Komisji przeciwalkoholowej na którem postanowiono: w udzielaniu pozwoleń na restauracje i składy wódek i win stosować się ściśle do przepisów. Przy nakładaniu kar na osoby, zauważone na ulicy w stanie nie trzeźwym, postanowiono surowiej karać tych, którzy się awanturują i zaczepiają przechodniów.

Przy tem postanowiono zwrócić się do policji, ażeby przy spisywaniu protokółów awanturnikom obowiązkowo wymieniano czy oni zaczepiali i i nagabywali kobiety, a szczególniej podlotki.

Kary na pijaków nakładano od 5 do 200 złotych, stosownie do zamożności, a na awanturników i karę od 1 do 5 dni.

— **Wczorajszy radjo—koncert w kasynie oficerskim.**

Drugi publiczny radjo—koncert w kasynie oficerskim Aleje Kościuszki 4, który się odbył w dniu wczorajszym od godziny 11.30 do godziny 1—ej po południu, zgromadził pokaźną liczbę osób obojga płci.

Po przemówieniu mjr. inżyniera Karaffy Kreuterkraff, w którem zapoznał przybyłych z rozwojem radjotechniki w państwach zachodu i u nas, — wysłuchano koncertu z Königswusterhausem, oddanym bardzo wyraźnie przez stację odbiorczą oficerów łączności, ku wielkiemu zadowoleniu tak organizatorów radjokoncertów, w kasynie oficerskim, jak i przybyłej publiczności.

Śpiewy nieznanej nam z nazwiska artystki, zwłaszcza wysokich tonów wychodziły niezwykle czysto.

Po koncercie na prośby zebranych przedstawił mjr. Karaffa w najogólniejszych zarysach zasady radjotelefonji, oraz budowę stacji odbiorczej, za co mu zebrani podziękowali gorącemi oklaskami.

Koncerty w kasynie zaczynają się cieszyć coraz większem powodzeniem.

W najbliższych dniach ma wyjść już wreszcie rozporządzenie wykonawcze do ustawy zezwalającej na budowanie stacji przez każdego obywatela, a wówczas po załatwieniu małej formalności w miejscowych urzędach pocztowych będziemy mogli rozkoszować się koncertami tak, jak to już od szeregu miesięcy, a nawet lat dzieje się na zachodzie. (pap)

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 26 b. m., przeżywszy lat 53

ś. † p.

Jan Pściuk

Obywatel m. Łodzi.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we wtorek dnia 28 b. m. o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Kopernika (Milsza) Nr. 47. na stary cmentarz katolicki, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona i rodzina.

Przebieg wczorajszych uroczystości Sienkiewiczowskich w Łodzi.

W dniu wczorajszym, jako właściwym dniu uroczystości Sienkiewiczowskiej w Polsce odbyły się o godzinie 9—ej rano we wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa.

W kościele katedralnym, w którym zjawili się reprezentanci wszystkich naszych władz, stowarzyszeń, organizacyj i cechów, celebrował nabożeństwo ks. biskup Tymieniecki.

O godzinie 12—ej w południe odbyła się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja o programie sobotnim.

Najważniejszym punktem wczorajszej uroczystości było uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, połączone z akademją ku czci Wielkiego Pisarza, rozpoczęte o godzinie 4—ej po południu pięknem przemówieniem prezesa Rady Miejskiej dra Bolesława Fichny:

„W katakumbach katedry warszawskiej spoczną doczesnem Zwłoki Henryka Sienkiewicza, które z obcej, ale gościnnej ziemi Szwajcarów przybyły do Polski.

Zwłoki Mistrza Słowa, Wielkiego Hetmana Narodu, Krzepiciela serc, tego, co nam rapsod rycerski wyśpiewał o dawnej, minionej a wielkiej Polsce.

Zrobił to w okresie niewoli, w okresie rozszalałego bizantenizmu wschodniego, kiedy to hasło „Ex Oriente lux" było synonimem ciemnoty, przemocy i gwałtu. Uczynił to, by spełnić swoje w narodzie posłannictwo, by wesprzeć ducha, by nawiązać rwącą się nić teraźniejszości z przeszłością.

I stał się cud, o który modlił się Adam Mickiewicz, by dzieła Jego zawędrowały pod strzechy chłopskie.

On—Piewca Chwały rycerskiej kniazia Jaremy. On, piewca militarnego genjuszu Zyndrama z Maszkowic, piewca butności żołnierskiej i męstwa Bartka Zwycięzcy, walczącego pod obcymi sztandarami, — cichego bohaterstwa nauczyciela z Poznańskiego i wiecznej, bezbrzeżnej tęsknoty ku Polsce — Latarnika.

Skojarzyło się w Nim wszystko: i majestat królewski Jagiellonów, szkarłat kniaziów kresowych i wielmożów, fiolety prałatów i szlachty rycerski czyn i chłopa naszego dążność do ziemi i odporność rasy naszej na zakusy ciemiężców.

Łódź pracy składa Mu dziś hołd. Jeśli bowiem nie dożył Polski, jeśli zmarł w tragicznej dla nas chwili zmagania się obcych potęg na ziemiach polskich, kiedy jeszcze nie można było dojrzeć poprzez chmury armatniego dymu, błysku miljonów bagnetów, trzasku kulomiotów i warkotu śmig aeroplanów — konturów przyszłej Polski, to tembardziej Jemu piewcy świetlanej przeszłości od ludzi wolnych, gospodarzy na własnej ziemi, hołd powinny się należy.

Raduje się Jego duch, duch zawsze wolny i nieugięty, że w Wolnej Ziemi Lechickiej, która Jego marzeniem tylko była, u stóp królewskiego zamku spoczywa.

Śpij Mistrzu w naszej ziemi! Niechaj Ci gra dalej pieśń rycerska, pieśń sławy, dostojeństwa i Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, szara wiślana fala.

Niechaj Ci gra hejnał wzmożonej pracy, stuk młotów tysięcy ludzi, warkot maszyn i pił.

Niechaj kłęby dymu z kominów fabrycznych, świst syren i fale ludzkie, płynące do sal fabrycznych, kantorów i biur mówią Ci o nas, o Polsce żywej, o Polsce mięśni i mózgów, o Polsce postępu i pracy".

Po tem przemówieniu Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją p. Szulca odegrała poloneza Chopina, poczem ławnik p. Hajkowski wygłosił dłuższą prelekcję na temat „Henryk Sienkiewicz, jako pisarz i obywatel, przedstawiając w niej całe życie i działalność Jego.

Dalszą część czysto koncertową wypełniła kantata K. Prosnaka a cześć Sienkiewicza odtworzona przez chór Towarzystwa Śpiewaczego imienia Moniuszki i Orkiestrę Filharmoniczną, a przyjętą przez zebranych silnemi oklaskami.

Piękna pieśń „Sztandary Polskie na Kremlu", odśpiewana przez chór im. Moniuszki pod batutą p. Prosnaka, oraz potężna uwertura Wagnera „Polonia" odegrana przez Łódzką Orkiestrę Filharmoniczną, nagrodzona niemilknącą burzą oklasków, przyczyniły się przedewszystkiem do niezwykle podniosłego nastroju i niezatartego wrażenia jakie zebrani z uroczystości wynieśli.

Po odegraniu hymnu narodowego, podziękował prezes Rady dr. Fichna przybyłym reprezentantom władz cywilnych z p. wojewodą Garapichem na czele, oraz władz duchownych z ks. biskupem Tymienieckim, wszystkim przybyłym, jak również p. dyrektorowi Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej Szulcowi i p. K. Prosnakowi kierownikowi chóru im. Moniuszki.

W szczelnie wypełnionej sali posiedzeń Rady Miejskiej zauważyć się dało prócz p. wojewody i księdza biskupa generała Paulika zastępcę Dowódcy Okręgu Korpusu z szefem Sztabu płk. Iwanowskim, prezesa Sądu Kamieńskiego, dyrektora Izby Skarbowej Towarnickiego, dyrektora Banku Polskiego Czermunczakiewicza, wice—wojewodę Łyszkowskiego, Komisarza Rządu Iżyckiego, i inspektora Policji Państwowej Burczyńskiego, wice—prezydentów Groszkowskiego i Wojewódzkiego, ławników in corpore, prokuratora Szmidta, radnych z wszystkich frakcyj, oraz reprezentantów organizacyj i stowarzyszeń.

Przebieg uroczystości, w atmosferze przepięknej pogody jesiennej będzie dla miasta naszego rzeczywiście pamiętnym, był to naprawdę wielki dzień. (pap)

— Zebranie Chrześcijańskiego Zwiazku Zawodowego.

Dziś w sali domu Ludowego ul. Przejazd Nr. 34 odbędzie sie zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego na którem przemawiać będzie międzyinnymi Dr. Mendrys, poseł Ch. D. z Radomia. (r)

— Ze Związku Stenografów.

Jak nas informuja przychyił sić Magistrat m. Łodzi do wniesionego podania Oddz. Łódzkiego Związku Stenografów i udzielił mu lokalu na wykłady stenografji przy ul. Zawadzkiej 9.

Sekretarjat Związku uprasza wszystkich zwolenników stenografji o zgłaszanie sie pod wyżej wymienionym adresem w godz. od 6 do 9 wiecz. codziennie.

Kursy dla urzędników państwowych.

„W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 czerwca r. b. w sprawie egzaminów fachowych dla urzędników państwowych, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych w Łodzi urządziło kurs wykładów i odczytów z zakresu prawa i wiadomości zawodowych. Kurs ten rozpoczał się z dniem 20 października r. b. i trwać będzie bez przerwy przez przeciąg dwóch miesięcy.

Prelegentami są wyłącznie urzędnicy Izby Skarbowej i tak: p. p. Wall, Naczelnik Wydziału IIpodatki bezpośrednie, Andrzejkowicz, Naczelnik Wydziału IV oraz Gajdziński, Naczelnik Urzędu Akcyzowego—podatki pośrednie, Dr. Pawlikowski, Kierownik Oddziału dla spraw karnych — prawo cywilne i karne, organizacja sądów i nauka o postępowaniu, Najder, Naczelnik Wydziału V—prawo handlowe i weksle oraz opłaty stemplowe, Hyczko, Referent Izby Skarbowej — prawo polityczne, ekonomja i skarbowość, Słowiński, Słowiński, Kierownik Wydziału I — ustawa o służbie cywilnej, o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym oraz przepisy kancelaryjno-manipulacyjne, Jerzykowski — rachunkowość kasowa i buchalterja.

Po zakończeniu kursu urzędnicy poddać się będą musieli egzaminowi przed wyznaczoną Komisją, po złożeniu którego nastąpić może dopiero stałe przydzielenie do odnośnej grupy".

—x—

Teatr i sztuka.

— Teatr Popularny.

Dziś w poniedziałek d. 27-10 b. r. po raz 5-ty historyczna sztuka w 7-miu obrazach przerobiona z powieści „Potop" H. Sienkiewicza p. t. „Kmicic". W głównych rolach: Bronowska, Marszycka, Pilarski, Kubiński, Puchalski, Górecki i inni. Udział przyjmuje cały zespół. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Piatkowskiego, Plac Wolności od godz. 11-ej rano do 2-ej pp. i od 5 do 10 wieczorem w kasie teatru codziennego.

— 0 —

Z sądów.

— Skutki wysyłania żon do wód. Wszystkiemu winna Pola Negri.

P. Abram Kirszbaum, jubiler z zawodu, zamieszkały w Łodzi, kochając swą żonkę i nie mogąc się oprzeć jej naleganiom spędzenia kilku tygodni w „badzie" wysłał ją w lipcu b.r. do Krynicy.

Pobyt w naszych miejscach kąpielowych, jest jak wszyscy o tem wiedzą, bardzo kosztowny, a ponieważ połowica p. Abrama nie miała powodu odmawiać sobie wszelkich przyjmości" „kąpielowych", zaczęła zasypywać swego męża listami o zasiłki.

P. Kirszbaum posłuszny woli swej pani, wysyłał na każdy list pewne kwoty, przekazywane przez młodego swego plenipotenta p. Hersza Abramsona, który namiętnie kochając kino i cukiernię, a nie mając po temu odpowiednich funduszów, pieniądze otrzymane dla swej chlebodawczyni tracił, a do Krynicy wysyłał jakiekolwiek listy polecone, celem wykazania się przed swym szefem rewersem nadania.

Żona nie mogąc doczekać się pieniędzy zmuszona była z powodu zamkniętego już u znajomych kredytu do powrotu na łono kochanej Łodzi.

Serja wymówek małżonki, której nie mógł mimo silnych prób przerwać, Bogu ducha winien małżonek, musiała się nareszcie kiedyś skończyć i p. Kirszbaum ujawniwszy nadużycie Abramsona, dowiódł swego alibi.

W międzyczasie adoratorem gwiazd filmowych Poli Negri, Mia May, Henny Porten, zajęła się policja, a wreszcie i Sąd.

Onegdaj Sąd Okręgowy w postępowaniu uproszczonym sprawę tę rozpatrywał.

Oskarżony do winy się przyznał, tłómacząc się nieszczęśliwą kinomanją i niepohamowaną miłością do artystek filmowych.

Po wysłuchaniu przemówień prokuratora Fajta i adwokata Dikstajna, sędzia Zaborowski skazał Abramsona na trzy miesiące więzienia. (pap)

Kobieta gubernatorem.

Pani Miriam Ferguson jest pierwszą kobietą, która otrzymała w Ameryce godność gubernatora w stanie Texas. Jak widzimy z powyższej ilustracyi pani Ferguson zajmuje się nie tylko sprawami ogólnemi, lecz zajmuje się pilnie gospodarstwem domowem.

Dzisiejsza wypłata zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, dn. 27 b. m., będą uskutecznione wypłaty 1, 2 i 3 rat normalnego zasiłku oraz 7, 8, 9, 10 i 11 rat doraźnego zasiłku w godzinach od 9 i pół rano do 4 popołudniu w następujących biurach:

I Biuro Wypłat ul. Ogrodowa 28, nowo wybud. szk. T. A. I. K. Poznański a) normalny od 3001 do 3500, 3 raty za czas od 9 do 26 października r. b. włącznie, b) doraźny — od 3651 do 39000,

II Biuro Wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybud. szk. T. A. I. K. Poznański—a) normalny od n-ru 1 do 500, tylko 3 rata za czas od 20 do 26 b. m. włącznie.

III Biuro Wypłat, Helenów—a) normalny od 3001 do 3500, 3 raty za czas od 9 do 26 bm. włącznie, b) doraźny od 3651 do 3900,

IV Biuro Wypłat, ul. Rokicińska 58, I p., dom Widz. Man. — a) normalny od 3001 do 3500, 1, 2 i 3 r.b) doraźny od 3651 do 3900,

Biuro Wypłat, Wodny Rynek, róg Rokicińskiej — a) normalny od 1 do 500, tylko 3 rata za czas od 20 do 26 b. m. włącznie,

VI Biuro Wypłat, ul. Pańska 106, fabr. K. Ejserta — a) normalny od 3001 do końca, tylko 1 i 2 rata, za czas od 9 do 19 b. m. włącznie,

VII Biuro Wypłat, ul. Piramowicza 5, pr. ofic. II p., a) normalny od 3001 do końca, tylko 1 i 2 raty za czas od 9 do 19 b. m. wł.

VIII Biuro Wypłat, ul. Kilińskiego 222, fabr. Ossera — a) normalny od 1 do 500, tylko 3 rata, za czas od 20 do 26 b. m. włącznie,

IX Biuro Wypłat, ul. Wólczańska 253, parter — a) normalny od 3001 do 3500, 3 raty za czas od 9 do 26 bm. włącznie, b) doraźny od 4700 do 4950,

X Biuro Wypłat, ul. Wólczańska 253, parter — a) normalny od 1 do 500, tylko 3 raty za czas od 20 do 26 b. m. włącznie.

W biurach II, V, VI, VII, VIII i X wypłaty doraźnego zasiłku już skończone.

Zaznacza się, że o ile kto w dniu, wyznaczonym do odbioru, względnie najpóźniej dnia następnego nie zgłosi się po odbiór, temu zasiłek wypłacony nie będzie.

W celu umożliwienia Magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takiem wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze numery, przybywali o godzinie 9 i pół rano, środkowe numery — koło 12 w południe, końcowe zaś numery — koło 2 popołudniu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywaja się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia; przybywanie przeto zawcześnie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę w tem Biurze, którego liczba znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja związkowa i t. p.) książeczki obrachunkowej oraz karty rejestracyjnej.

Przemysł i handel.

FUZJA BANKÓW ZIEMIAŃSKICH.

(—) Rada Nadzorcza Banku Związków Ziemian ostatecznie przyjęła warunki skupu akcji tegoż Banku przez Bank Ziemiański, celem przeprowadzenia fuzji obu instytucyj.

Bank Ziemiański przejmuje wszelkie aktywa i passywa Banku Zw. Ziemian i wszelkie jego zobowiązania, jak również majatek ruchomy i nieruchomy za sumę 810 tysięcy złotych polskich, a to w ten sposób, że za każda akcie (imienna lub okazicielska) Banku Zw. Ziemian, akcjonarjusz otrzymuje 27 groszy. Suma ta wypłacona będzie akcjonarjuszowi w formie obligu Banku Ziemiańskiego płatnego gotowizną za dwa lata od chwili przejęcia Banku Zwiazku Ziemian przez Bank Ziemiański z doliczeniem 10 proc. rocznie, płatnych z dołu po upływie każdego półrocza. Obligi powyższe wydane będą w ciągu dni 7-miu od daty zaakceptowania niniejszych warunków przez Komisję Likwidacyjną Banku Związku Ziemian, która działać będzie na podstawie upoważnień oraz instrukcyj Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów samo zaś Walne Zgromadzenie odbędzie się dn. 14 listopada r. b., o godz. 4-ej popoł. w wielkiej sali C. T. R.

Jest przeto dla interesów akcjonarjuszy rzeczą pierwszorzędnej wagi, żeby to Walne Zgromadzenie doszło do skutku w pierwszym terminie, to jest, żeby zebrała sie dostateczna dla prawomocności uchwał podług przepisów statutowych ilośc akcjonarjuszów.

Dodać należy, że dochodząca do skutku fuzja, jest wykonaniem uchwał przedostatniego Zjazdu Delegatów Zw. Ziem. i, że zgodnie z zapatrywaniami oraz intencjami wnioskodawców, zapowiada istotne korzyści kredytowe i finansowe dla rolników tak przez znakomite wzmocnienie obu łączących się instytucji, jak i przez zapewnione wydatne poparcie ze strony Ministerstwa Skarbu oraz Banków Państwowych.

— x —

lac Wolności 6 — 9 — Plac Wolności 6

2 zł.

OKAZJA JUBILEUSZOWA!

Najstarszy Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów

„A. PIOTROWSKI"

w Łodzi, Plac Wolności № 6, (dawn. Nowy Rynek).

Nagradzany złotemi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu, Wiedniu i t. p.

Niniejszym komunikuję P. T. Publiczności i Sz. Klijenteli, że w roku bieżącym obchodzę 30-letni Jubileusz istnienia swego zakładu, który był popierany przez tak długi szereg lat pełnem zaufaniem przez najszersze sfery m. Łodzi.

Z okazji **Jubileuszu** postanowiłem na czas **krótki** zniżyć ceny, by udostępnić ogółowi z fotografowania się oraz mieć artystycznie wykonany foto-portret w przystępnej cenie w pracowni mojej, urządzonej podług ostatnich wymagań techniki fotograf.

3 szt. pocztówek podwójnie retuszowanych cała figura 2 Złote.
1 Foto-portret duży z natury 40x50 cm. „ „ 10 Złotych.

Uwaga: Zakład mój niema nic wspólnego z firmą Zjednoczonych Fotografów.
Agentów portretowych nie wysyłam

3525

Plac Wolności 6 — Daw. Nowy Rynek — Plac Wolności 6

UWAGA!

Cześć Wam Panowie!

Niech mam zaszczyt przedstawić moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnych firmach Łódzkich.

Przyjmuję futra, palta, garnitury cywilne i sportowe: kostiumy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podług żurnali Paryskich i Londyńskich.

Adres mój: **Przejazd № 14, II p., front.**

Z poważaniem
Jan Kolubiński.

5431

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO. Ewangielicka 17.

organizuje komplety dla dorosłych, dla młodzieży, kursy: początkowy i uzupełniający. Lekcje prywatne. Zapisy codziennie między 12—1 i 5—8. 3517-5

Szkło okienne!

dachowe, ornamentowe, katedralne, kolorowe i t. p.
Kit szklarski. Cegła ogniotrwała.
Płyty piekarskie. Litery szklane.
Kompletne szklenie budowli.

Materjały budowlane i szkło

Tr. Hanelt, Łódź, Pusta 17.

telefon Nr. 34-53. 3379—10

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! A! A! Meble po cenach zniżonych: szafy, stołowe kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przezdziecki, Piotrkowska 108. 4552-2

A! A! A! Drogocenności: wszystkie lasony, pierścionki, kolczyki, zegary, zegarki, platery najtaniej kupić można, Brzezińska 10, Jan Placek. 4458—18

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Konstantynowska 78. 4648—3

A! Na wypłatę biały towar widzewski, purpur, surówka barchany, flanela zefir na sienniki w pasy, prześcieradła ręczniki. Rubaszkin Kilińskiego 44. 4566—3

A! Na wypłaty: kotik jedwabny, plusz, welur, Krep de Chine, tafta gabardina, boston, szewjot, piękne podszewki trykotina kolorowa. Rubaszkin, Kilińskiego 44 4567—3

A! Na wypłatę towary na damskie kostjumy, na suknie i spódniczki w pięknej kraty na męskie ubrania. Rubaszkin, Kilińskiego 44 4568—3

Sprzedam w Stokach ofiarnie dom o 6 mieszkaniach z ogrodem wolnym lokalem i szopą. Wiadomość; ul. 6 Sierpnia 44 m 7 4642—2

Maszyny do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje, Rosen Piotrkowska Nr. 88. 4660 5

Stół, łóżka niklowe, lustra, szafę z lustrem, otomanę z lustrami, kredens pokojowy, kuchenny łóżko dziecinne niklowe. Rzgowska 31, m. 17. 4662—2

Sklep kolonjalny z urządzeniem i mieszkaniem kupię. Cenę daję dobrą. Oferty przymuje „Ogniwo" Sienkiewicza Nr. 67. 4665—1

Różne:

Mleko wyborne gęste zaraz od krów. Al. Kościuszki Nr. 17, m 3. 4637—2

25 proc. taniej poleca fabryczny skład swetrów Zielona Nr. 11 4641—8

Przybłąkała się wilczyca. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów u Borysiewicza ul. 28 p. Strz. Kan 58. 4652—2

Znaleziono sakiewkę z pieniędzmi na Górnym Rynku dnia 16 X 24 r. Prawy właściciel może się zgłosić Łomżyńska 24, m. 33, u M. Kozłowskiego. 4651—2

Pokój z meblami lub bez potrzebny zaraz. Cena nie gra roli. Oferty skrzynka pocztowa 105. 4655—5

Potrzebna młoda służąca. Wiadomość: 6 go Sierpnia 22, u dozorcy. 4657-6

Potrzebny pokój z meblami lub bez. Cena nie gra roli. Oferty skrzynka pocztowa 105. 4656—5

Pracownia Sukien „Wandy" wykończa bardzo staranie i elegancko kostjum 30, suknia 10 zł. Główna 55, II piętro front 4658—2

Inteligentna panienka poszukuje posady za bonę z szyciem do dorosłej i świadectwami do 2 dzieci. Pańska 92 pierwsze piętro m. 5 4661—2

Buchalter wykwalifikowany poszukuje posady na stałe lub na godziny. Oferty administracja Rozwoju pod „Księżkowy" 4663—5

Kołdry watowe i puchowe gotowe i na zamówienia. Solidne wykończenie. Ceny umiarkowane. Targowa 45, róg Głównej, Frankowska. 4666-5

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 25 gr, w tekście 25 gr, za tekstem nadzwyczajne 5 gr, wśród drobnych 8 i nekrologi 20 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr. za wyraz duże litery 30 gr, najmniejsze ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem, w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Tabelkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej, po 6 ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Naczelny redaktor inż. T. Czajewski. W drukarni T. Czajewskiego. Redaktor odpowiedzialny Michał Walter.